

Mamo Ja Nie Chcę za Mąż

Brathanki

Mamo, ja nie chcę za mąż,
chcę blasku i chcę oklasków,
chcę w tłumie klejnotem pierwszym być.
Mamo, ja nie chcę za mąż
i co dzień być jak przechodzień,
co musi udawać zamiast żyć.

Mamo, pod naszą bramą
koła zetrą bruk,
jak przed damą klęknie u mych stóp.
Tato, za oknem lato świat osłodzi bzem,
a on bryką w nieznane porwie mnie.

Pnie się mój różowy powój, w górę wciąż się pnie.
Migdałowy zapach ma i smak.
Tulą się motyle, tulą, tulą, a ja nie,
bo mnie jest miłości ciągle brak.

Mamo, ja nie chcę za mąż,
nie zniosę mężusia kmiotka.
Ja spotkać skrzydlatą miłość chcę.
Mamo, ja nie chcę za mąż,
chcę drania, co wart kochania,
gdy stuka pięściami w serce me.

Mamo, pod naszą bramą
koła zetrą bruk
jak przed damą klęknie u mych stóp.
Tato, za oknem lato świat osłodzi bzem,
a on bryką w nieznane porwie mnie.

Pnie się mój różowy powój, w górę wciąż się pnie.
Migdałowy zapach ma i smak.
Tulą się motyle, tulą, tulą, a ja nie,
bo mnie jest miłości ciągle brak.

Mamo, ja nie chcę za mąż,
chcę blasku i chcę oklasków,
chcę w tłumie klejnotem pierwszym być.
Mamo, ja nie chcę za mąż
i co dzień być jak przechodzień,
co musi udawać zamiast żyć.

Mamo, pod naszą bramą
koła zetrą bruk,
jak przed damą klęknie u mych stóp.
Tato, za oknem lato świat osłodzi bzem,
a on bryką w nieznane porwie mnie.

Mamo, pod naszą bramą
koła zetrą bruk,
jak przed damą klęknie u mych stóp.
Tato, za oknem lato świat osłodzi bzem,
a on bryką w nieznane porwie mnie.

Pnie się mój różowy powój, w górę wciąż się pnie.
Migdałowy zapach ma i smak.

Tulą się motyle, tulą, tulą, a ja nie,
bo mnie jest miłości ciągle brak.